Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, Poniedziałek 14 kwietnia 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

250.000 M

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,300.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,800.000. Zamiejscowa Mk. 6,000.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 87 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

„Czas“ a P. A. T.

Otrzymaliśmy następujące sprostowanie:

Na podstawie § 19 ust. pras. proszę o zamieszczenie następującego sprostowania:

„Nie prawdą jest, iż w sprawozdaniu z posiedzenia sejmowego w sprawie p. W. Kucharskiego P. A. T. podał obszernie mowę posła Moraczewskiego pełną demagogicznych frazesów, obliczonych na wybory. Natomiast o mowie posła Chełmońskiego, który wygłosił świetne przemówienie, druzgocące z prawnego punktu widzenia oszczerstwa socjalistyczne, P. A. T. przemilczał i ograniczył się do stwierdzenia, że mowa taka była („Goniec Krakowski“ Nr. 80 z dnia 6 kwietnia 1924 r.). Prawdą natomiast jest, iż P. A. T. w sprawozdaniu z posiedzenia sejmowego zamieścił streszczenie mowy posła Moraczewskiego w 43 wierszach, a posła Chełmońskiego w 24 wierszach, ściśle wedle oficjalnego djarjusza sejmowego, co stwierdzić można w wydaniu krakowskiej filji P. A. T.“.

Naczelnik Wydz. Prasowego:
A. Romer.

O nic więcej nam nie chodziło, jak właśnie tylko o to sprostowanie. Stwierdzamy bowiem, że wobec tego „Czas“, w którym zauważyliśmy, w nr. 79 z dn. 5 kwietnia br. wspomniane sprawozdanie, firmowane PAT-iczną — dopuścił się fałszerstwa przez to, że tendencyjnie skreślił przemówienie pos. Chełmońskiego, przytaczając tylko „mowę“ pos. Moraczewskiego. Takie stosunki panują w „poważnej“ prasie konserwatywnej. Czegóż można wymagać od reszty?

—o—

Żydzi przeciw pełnej suwerenności Polski

Przygotowuje się protest przeciw uchyleniu haniebnego traktatu o mniejszościach.

Warszawa. (Tel. wł.). W dniu 9 bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie żydowskiego koła poselskiego w sprawie projektu zniesienia traktatu o ochronie mniejszości narodowych. Żydowskie koło poselskie zaprosiło na to zebranie przedstawiciela białoruskiego klubu sejmowego posła Taraszkiewicza, ukraińskiego p. Stańczuka i delegata klubu niemieckiego. W powziętej rezolucji postanowiono w razie wniesienia projektu takiego złożyć protest w Lidze Narodów. Pozatem prasa żydowska i innych mniejszości narodowych ma podjąć propagandę przeciw temu projektowi.

—o—

Rocznica bitwy pod Raszynem

Warszawa 12 kwietnia. (Tel. wł.). W dniu 19 kwietnia br. przypada rocznica bitwy pod Raszynem, w której dowodził narodowy bohater, ks. Józef Poniatowski, Marszałek Polski i Francji, Minister Wojny i Naczelny Wódz. W celu uczczenia rocznicy bitwy Komenda m. Warszawy wydała zarządzenie, aby w dniu 19 kwietnia wystawione zostały honorowe posterunki podoficerskie przy pomniku ks. Józefa Poniatowskiego. Przechodzący oficerowie, równorzędni i szeregowi winni oddawać przed pomnikiem przepisowy ukłon wojskowy, zaś oddziały honory wojskowe. Dowódcy oddziałów zarządzą w oddziałach pogadanki, prowadzone przez referentów oświatowych, na temat zwycięskiej bitwy pod Raszynem.

—o—

Gen. Florescu w Wilnie

Wilno. (AW.). Wczoraj wieczorem przedstawiciel Sztabu generalnego rumuńskiego gen. Florescu podejmowany był przez prezydenta miasta obiadem w salonach klubu Szlacheckiego.

Hugo Stinnes

Rycina nasza przedstawia zmarłego potentata finansowego Niemiec. Hugo Stinnes zwany był w Niemczech „niekoronowanym królem Niemiec“. Będąc finansowym i ekonomicznym dyktatorem Niemiec, wywierał decydujący wpływ na politykę wewnętrzną swego kraju. Był głównym inspiratorem czynników wrogich Francji.



Od 20 kwietnia złoty polski wchodzi w obieg

Warszawa. (Tel. wł.). Zasady rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany systemu pieniężnego są następujące:

1) Od dnia 20 bm., tj. od dnia otwarcia Banku Polskiego, „złoty polski“ staje się prawnym obiegowym środkiem pieniężnym.

2) Wymiana marek polskich rozpocznie się od 1 maja i ukończona będzie w terminie rocznym.

3) „Złoty polski“ wypuszczony zostaje w relacji 1,800 tys. Mk., jednocześnie z wypuszczeniem złotego polskiego wydany zostanie bilon polski na sumę 180 milj. zł. pol. w odcinkach po 2 zł. p.

4) Bilony przyjmowane być muszą przy wypłatach maksymalnie do kwoty 20 zł. p. Ostateczna wymiana bilonu nastąpi w czasie do 1 stycznia 1925 r.

Prezes Banku Polskiego

Warszawa. (Tel. wł.). Prez. Rzeczypospolitej przyjął w Belwederze ślubowanie od prezesa Banku Polskiego p. Karpińskiego.

Likwidacja P. K. K. P.

Warszawa. (AW). Zasady przejęcia P. K. K. P. przez Bank Polski zostały już uzgodnione pomiędzy Ministerstwem Skarbu a Komitetem Organizacyjnym Banku Polskiego.

W najbliższych dniach rozpocznie się szczegółowe prace rozrachunkowe w celu umożliwienia zawarcia umów formalnych bezzwłocznie po ukonstytuowaniu się Banku Polskiego.

Odznaczenie posła Gibsona

Warszawa 13 kwietnia. (Tel. wł.). Wczoraj po południu Prezydent Wojciechowski udekorował ustępującego ze stanowiska ministra pełnomocnego Stanów Zjednoczonych Gibsona krzyżem walecznych w uznaniu zasług, położonych przy organizowaniu pomocy dla walczących podczas inwazji bolszewickiej.

Strajk na Śląsku skończony

Warszawa. (AW.). Na Górnym Śląsku od wczoraj rano zlikwidowano strajk. W Zagłębiu od wczoraj toczą się pertraktacje. Robotnicy wyrażają zgodę na pewną redukcję płac za kwiecień i marzec.

Udział Szwajcarji w Targach Wschodnich

Lwów. (AW.). Zarząd Targów Wschodnich otrzymał od grupy przemysłowców szwajcarskich, którzy zorganizowani są w związek, obejmujący wpływami swemi całą Szwajcarję, zgłoszenie do udziału w Targach Wschodnich. Wystąpią oni w osobnym pawilonie, który reprezentować będzie najważniejsze działy szwajcarskiej wytwórczości. Zgłoszenie to jest skutkiem pobytu na zeszłorocznych Targach Wschodnich Ekonomicznej misji szwajcarskiej.

—o—

Egzekwowanie podatku majątkowego

Warszawa. (AW.). W dniu 10 bm. na terenie Warszawy dokonano 772 czynności egzekucyjnych podatku majątkowego, przyczem 340 płatników wpłaciło zaległość w sumie 14593 fr. zł. na podatek majątkowy, 219 płatników wykazało się kwitami PKO., u 206 zaś dokonano zajęcia ruchomości.

Ks. Arcyb. Cieplak przybywa do Warszawy

Warszawa. (Tel. wł.). Jak nam dzisiaj donoszą w niedzielę przybywa do Warszawy ks. arcyb. Cieplak. Na powitanie dostojnego arcypasterza wyjechała wczoraj z Warszawy delegacja, w skład której weszli minister kolei Tyszka, przedstawiciel kardynała Kakowskiego, przedstawiciel Czerwonego Krzyża, duchowieństwa katolickiego z Rosji, „Związku byłych zakładników i emigrantów z Rosji i Ukrainy“, dalej z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych p. Skrzyński i z ministerstwa wyzn. rel. i ośw. p. Taszycki.

W Grodnie przygotowują się też do powitania. W Warszawie działa specjalny komitet, wyłoniony ze „Związku byłych zakładników“, który zajmie się uroczystem przyjęciem ks. arcybisk. Cieplaka.

Jak nas informują na dworcu kolejowym warszawskim powita arcyb. Cieplaka premjer Grabski w charakterze prywatnym.

System wyborczy faszystów

Kraków, 12 kwietnia.

(t. k.) Zwycięstwo wyborcze Mussoliniego ma dwa oblicza: z jednej strony jest potężną manifestacją woli odrodzonego narodu włoskiego, a z drugiej — jest rezultatem zmienionego systemu wyborczego, który odnawia parlamentaryzm włoski.

Europa dusiła się w ramach obowiązującego systemu parlamentarnego i zaczynała tęsknić do innych form rządzenia. Mussolini na swój sposób rozwiązał „kryzys parlamentaryzmu". Warto się bliżej przyjrzeć zmianom, jakie powprowadzał. Czyni to z właściwem sobie znawstwem, prof. dr. Peretiatkowicz na łamach „Kurjera Poznańskiego". W nr. 84 omawia zasadę włoskiego systemu wyborczego, w nr. 86 zbija zarzut rzekomej „niedemokratyczności" faszystowskiej reformy wyborczej.

Celem zmian, jakie faszyści poczynili, była dążność do wytworzenia silnego rządu, opartego o stałą większość parlamentarną i realizującego z całą konsekwencją jasny, na dalszą metę obliczony program polityczny. Zamiast łatania większości parlamentarnej zapomocą kompromisów z małemi grupkami sejmowemi, chcieli Włosi stworzyć mocny rząd, niezależny od intryg zakulisowych, które rozpraszają uwagę i odrywają od pozytywnej pracy państwowo-twórczej. W tym celu Włosi wysunęli zasadę, że stronnictwo, które uzyskuje przy wyborach względną większość głosów, otrzymuje dwie trzecie mandatów w Izbie poselskiej z jednem zastrzeżeniem, że stronnictwo to musi uzyskać conajmniej 25 procent wszystkich ważnie oddanych głosów. **Postanowienie to oddaje prawo decydowania o składzie rządu wielkim kierunkom politycznym w kraju, a nie ambitnym konkurentom o władzę.** Stwierdza prof. Peretiatkowicz, że „trudne problemy wewnętrznej i zewnętrznej polityki, wynikłe z wielkiej wojny, mogą być rozwiązane tylko przy stałości, jasności i ciągłości programów, które mogą być zrealizowane jedynie przez tego, kto nie potrzebuje ciągle oglądać się poza siebie". Obok zasady względnej większości system włoski przewiduje jedno narodowe kolegjum wyborcze. Oznacza to, że dla zbadania, która lista uzyskała „dwie trzecie" mandatów, oblicza się głosy oddane na określone listy... w całym kraju. W ten sposób naród staje się „istotnym czynnikiem tworzenia władzy parlamentarnej"... Wreszcie trzecią zasadą, przyjętą w systemie włoskim, jest t. zw. preferencjalizm, który polega na tem, że wyborca może przesuwać kandydatów, obdarzonych jego zaufaniem, na pierwsze miejsca danej listy. Pozostałe mandaty jedna trzecia (178 na ogólną liczbę 535) dzieli się pomiędzy listy mniejszości, według systemu proporcjonalnego. Tak wyglądają główne zasady reformy wyborczej faszystów.

A teraz z kolei rozpatrzmy wraz z prof. Peretiatkowiczem zarzut „niedemokratyczności". Przy systemie Mussoliniego większość wyborców decyduje o tem, jaki program polityczny ma być przez parlament i rząd realizowany. A przy proporcjonalności? Rządy wyłaniała z trudem sklejona większość, zależna od humoru tej lub innej grupki parlamentarnej. Co jest bardziej demokratyczne, czy proporcjonalne w stosunku do ilości partyj przesilenia gabinetowe, będące wynikiem gry zakulisowej, czy świadomy swych zadań rząd, oparty o zdecydowaną większość wyborców? Tam mamy do czynienia z małostkowemi ambicjami kandydatów do tek ministerjalnych — tu wyraźną wolę większości wyborców. **A przecież zasada demokratyczna polega na tem, by rządy krajem opierały się na „woli większości".**

System polityczny jest tem bardziej demokratyczny, im bardziej program rządowy zbliża się do faktycznej „woli wyborców". Niemniej przekonywująco rozprawia się prof. Peretiatkowicz z zarzutem „dyktatury" jednego stronnictwa.

„W Anglji — pisze — regułą życia politycznego były rządy jednego stronnictwa. I nikomu nie przyszło na myśl nazywać systemu angielskiego „dyktaturą". A przecież Anglja to klasyczny kraj konstytucjonalizmu i rządów parlamentarnych".

Tak wygląda włoska reforma wyborcza w oświetleniu doskonałego znawcy prawa politycznego. Zobaczymy, czy system włoski w całości wytrzyma próbę życia. W każdym bądź razie jest to śmiały krok naprzód, który wnosi zasób świeżych zasad do parlamentaryzmu europejskiego. Mussolini zrozumiał, że nie można się trzymać kurczowo niewzruszalnych dogmatów politycznych. Muszą one być modyfikowane zgodnie z wymogami nowych czasów.

I w Polsce warto i trzeba poddać rewizji nasz system wyborczy i rozwiązać palące zagadnienie niedomagań konstytucyjnych, mając na uwadze jedynie dobro narodu i państwa.

Zupełna klęska socjalistów

w najważniejszym i największym ośrodku przemysłowym: w zagłębiach węglowych.

(Od własnego korespondenta).

Sosnowiec 12 kwietnia.

W wyniku długich narad na Śląsku Górnym zawarta została pomiędzy przedstawicielami przemysłu górniczego oraz t. zw. zespołem pracy, czyli przedstawicielstwem wszystkich największych związków zawodowych robotniczych ugoda dobrowolna w sprawie przedłużenia dnia pracy z 7 i pół godzin na 8 godzin, we wszystkie bez wyjątku dni tygodnia.

W ten więc sposób zgodnie z hasłem robotniczem oraz konferencją waszyngtońską zaprowadzony został na kopalniach i hutach górnośląskich 8-godzinny dzień pracy.

Aliści związkom zawodowym P. P. S. to się nie podobało i pomimo wyrażenia uprzednio swej zgody, Centralny Związek górników w Polsce (P. P. S.) ogłosił strajk... przeciwko 8-godzinnemu dniu pracy.

Dlaczego?

Bo my jesteśmy bodaj, że w tej chwili jedynym narodem na świecie, który „wprowadził" 8-godzinny dzień pracy, a wydał ustawę o 46-godzinnym tygodniu, z zachowaniem nieznanej obecnie w Anglji, 6-godzinnej soboty angielskiej, słuszniej zwana „sobotą warszawską".

A więc socjalistycznemu związkowi górników chodziło niby to o warszawską sobotę i w tym celu **proklamował na Śląsku strajk...** w obronie 8-godz. dnia pracy.

Na Górnym Śląsku ustawa o 46-godzinnym tygodniu pracy nie obowiązuje, a zatem nic nie zostało uczynione przeciwnego ustawie o czasie pracy.

Oczywiście był to tylko pozór — przecież ustawę wprowadza się inną drogą, a nie przez strajk. Ale socjalistom potrzebny był powód... do strajku.

Strajk na Górnym Śląsku jest w tej chwili całkowicie zlikwidowany.

Strajk ten przyniósł duże straty robotnikom i niesłychaną porażkę socjalistom. Związki N. P. R-owskie i chrześcijańskie, które uszanowały swój podpis na ugodzie i wystąpiły przeciwko strajkowi, odniosły zwycięstwo, tembardziej, że strajk ten całkowicie się nie udał: trwał 10 dni, najwyżej w jednym dniu obejmował 60 proc. kopalń, wkrótce zmalał raptownie, w dniu 7 bm. obejmował 20 proc. kopalń i ani jednej huty, dnia 8 bm. 8 proc., dnia 9 bm. 5 proc., dnia 10 bm. — koniec strajku, który zmarł śmiercią naturalną.

Niezmiernie charakterystycznem jest, że Związek górników P. P. S. chcąc umocnić wpływy swoje na Górnym Śląsku, w niesłychanie lekkomyślny sposób proklamował strajk na kopalniach w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem dla... podtrzymania zamierającego strajku na Śląsku.

Kopalnie węgla w dwóch tych Zagłębiach stoją od dnia 1 kwietnia. W tej chwili toczą się narady nad likwidacją strajku pomiędzy związkiem przemysłowców górniczych oraz związkiem górników PPS., reprezentowanym przez posła Żuławskiego i przy współudziale delegatów Ministerstwa pracy, jako pośredników. Są zupełnie pewne widoki dojścia do porozumienia.

O wynikach zawiadomię natychmiast.

Sojusz francusko-rumuński

Londyn. (AW.). **„Daily Mail" donosi, że z okazji odwiedzin rumuńskiej pary królewskiej w Paryżu zostanie zawarty pakt sojuszniczy francusko-rumuński. Obydwa państwa zobowiązują się do obopólnej pracy przy przeprowadzaniu traktatów pokojowych. Pod tym względem porozumią się sztaby generalne obydwóch państw. Francja obejmie reorganizację armji rumuńskiej.**

Prasa niemiecka przeciw orzeczeniu rzeczoznawców

Berlin. (AW.). Nacjonalistyczna prasa niemiecka zajmuje jednomyślnie negatywne stanowisko wobec planu odszkodowań, opracowanego przez komitet rzeczoznawców. „Deutsche Tageszeitung" pisze, iż propozycje komitetu rzeczoznawców pod względem gospodarczym wysuwają takie żądania, które możnaby określić jako szaleństwa. „Kreuz Ztg." uważa, że sprawozdanie należy natychmiast odrzucić. Niemcy nie narażą się przez odrzucenie na zarzut nieustępliwości, gdyż sprawozdanie wobec ogólnej sytuacji nie jest bezwzględnie Niemcom potrzebne. Umiarkowana „Germania" uważa sprawozdanie za podstawę do wymiany zdań, która będzie miała więcej szans pomyślności, niż rozprawy, prowadzone dotąd przez dyplomatów. „Vorwaerts" dzieli sprawozdanie na dwie części, dodatnią i ujemną. Pomimo wszystko sprawozdanie wykazuje więcej zalet, niż wad. Odrzucenie projektu byłoby katastrofalną głupotą.

Sprawa ubezpieczeń na G. Śląsku

na Sesji Międzynarodowego Biura pracy

Paryż. (AW.). Wczoraj zakończyły się obrady sesji rady administracyjnej międzynarodowego Biura Pracy. Budżet na r. 1925 przyjęto jednomyślnie. Uchwalono przyłączyć komisarjat Nansena do Międzynarodowego Biura Pracy. Na luty 1925 przewidywane są dwie konferencje statystyczne. Przedstawiciel rządu polskiego oświadczył, że Polska godzi się na mianowanie rozjemcy w sprawach ubezpieczeniowych G. Śląska. W odnośnych układach ubezpieczeniowych pomiędzy Polską a Niemcami nie doszło swego czasu do porozumienia. Przedstawiciel rządu niemieckiego w odpowiedzi na deklarację przedstawiciela Polski oświadczył, że nie mając instrukcji od swego rządu prosi o odroczenie całej sprawy. Wobec tego sprawę tę uchwalono umieścić na pierwszem miejscu porządku dziennego posiedzenia Międzynarodowego Biura Pracy, które odbędzie się 12 lipca bież. roku.

—o—

Pożyczka amerykańska dla Niemiec

Nowy Jork. (AW.). Jak słychać amerykańscy bankierzy, wobec założenia nowego banku niemieckiego, organizują założenie syndykatu gwarancyjnego dla udzielenia Niemcom kredytu w wysokości 5 miljonów dolarów.

Ameryka wobec reparacji

Wiedeń. (AW.). Z ogólnym zainteresowaniem śledzą koła polityczne wrażenie, jakie wywarł projekt rzeczoznawców w Stanach Zjednocz. A. P. Według doniesień „Times'a", w Białym Domu uważają, jak oświadczył przedstawiciel urzędu zagranicznego, projekt rzeczoznawców za poważną podstawą dla uregulowania problemu europejskiego. „Neue Freie Presse" donosi z Waszyngtonu, iż podkreślają tam udział amerykańskich delegatów w komisji rzeczoznawców, jako bezwzględnie nie posiadający charakteru urzędowego. Rząd amerykański będzie kontynuował nadal politykę moralnego poparcia, bez zobowiązań dla siebie z tego tytułu. W senacie przyjęto projekt przychylnie. Ogółem biorąc, wszyscy krytykują jednak brak oznaczenia całej sumy reparacji. Senatorowie stojący w pobliżu rządu trzymają się z rezerwą. Senator Borah uważa, że dla umożliwienia Niemcom wypełnienia nałożonych zobowiązań powinna być zniesiona okupacja. Charakterystycznem jest milczenie banków, które miały wziąść udział w pożyczce dla Niemiec. Łączą to z ostatnią wiadomością o śmierci Stinnesa, organizatora przemysłowego życia Niemiec, z którego przedsiębiorstwami, zdaniem kół tutejszych rzeczoznawcy liczyli się przy przeprowadzaniu swoich propozycji. Zdaniem tutejszych kół gospodarczych śmierć jego wniesie pewien moment niepewności.

O reformę Kas chorych

Kraków, 12 kwietnia.

Brak Onegdaj na posiedzeniu Sejmu uzasadniał pos. Wł. Rabski nagłość wniosku o dokonanie reformy ustawy o kasach chorych, mówiąc o jej dotychczasowej działalności.

Instytucja kas chorych powstała w okresie zamętu i tak daleko posunęła się w swem doktrynerstwie, że wywołuje coraz ostrzejsze sprzeciwy. Przeciw ustawie protestuje nie wielki kapitał, lecz robotnik, który ugina się pod haraczem kasowym a opieki lekarskiej niema prawie żadnej. Specjalnie krzywdzącą jest ustawa dla pracowników umysłowych, którzy z własną szkodą unikają tandetnego leczenia, biurokracji i jarmarcznej atmosfery ambulatorjów.

Idea kas chorych jest wzniosła, lecz zwalczać należy spekulację partyjną, która niema nic wspólnego z dobrem cierpiącej ludności. Coraz częstsze protesty pracowników i robotników są tego najlepszym dowodem. Mimo zaciekłej wrzawy socjalistów marsz. Rataj zarządził głosowanie imienne, w którem nagłość wniosku przyjęto 163 głosami przeciw 130.

O kasie chorych pisaliśmy wielokrotnie, nie od rzeczy więc będzie przypomnieć to, o czem już pisaliśmy, przypominać ciągle i ciągle, aż do skutku, aż do doprowadzenia **do gruntownej reformy ustawy o tej, tak ważnej dla pracujących umysłowo i fizycznie mas** instytucji, **mającej być dobrodziejstwem, a będącej obecnie łajdacką parodją, aranżowaną przez leaderów i agitatorów socjalistycznych,** będących pasorzytami tej instytucji, tworzących z niej sobie synekurę i fundusz agitacyjny, propagandowy, strajkowy, wyborczy etc. etc., podczas gdy członkowie kasy chorych **nie mają z tej instytucji żadnego pożytku,** żadnego zabezpieczenia na wypadek choroby.

Dzisiejsza Kasa chorych, opanowana przez czerwoną mafię jest raczej mordownią, niż instytucją pomocniczą.

Nic więc dziwnego, że wniosek i uzasadnienie posła **Rabskiego,** wywołał taką burzę, taką wściekłość **wśród** „obrońców proletarjatu“, bo obecna Kasa chorych, to równocześnie ich Achilesowa pięta, to groźba utraty **głównej finansowej podstawy dla wywrotowych działań, — to bankructwo.**

Z tych właśnie powodów użyjemy całego naszego wpływu, całej energji, wszystkich dopuszczalnych środków, do zorganizowania opinji publicznej całego społeczeństwa, a przedewszystkiem mas pracujących, bezpośrednio krzywdzonych i okradanych. **Reforma ustawy musi nastąpić,** ustawy takiej, któraby **zabezpieczając pracowników na wypadek choroby, chroniąc ich od nędzy podczas niej,** wykluczała równocześnie wpływ na nią jakiejkolwiek partji.

Naszem zdaniem tylko Kasa chorych jako **instytucja państwowa** może wolna być od dominującego wpływu jakiejś partji, następnie musi zreformowana ustawa dopuszczać pewnego rodzaju **autonomiczne Kasy chorych** w poszczególnych większych, względnie w kilku na ten cel połączonych przedsiębiorstwach, jednakowoż ściśle w granicach ustawy.

O obecnych Kasach chorych szkoda nawet rozpisywać się, wiedzą bowiem wszyscy, nawet najwięksi wyznawcy socjalizmu, czy to robotnicy, czy umysłowo pracujący, czem ona jest, jak daleką od celu, dla którego istnieje.

Chory robotnik musi godzinami wystawać w brudnych poczekalniach, nim wreszcie dopuszczą go do lekarza, ten zaś bada go ot tak, byle się zbyć, **zapisze tanie a bezskuteczne lekarstwo, często na pół chorego uznaje już za zdolnego do pracy,** bo taki ma nakaz z góry — **oszczędzać pieniądze... na inne, wyższe cele.** Zasiłek podczas choroby — jest w tym stosunku, **że to, co chory otrzyma na tydzień, nie wystarczy do życia na jeden dzień,** ale — jak np. w Krakowie — **koszta „administracji“ wynoszą kilkakrotnie więcej,** niż leczenie chorych — **(80 proc.).**

Lekarzy płaci się tam byle jako, to też rzadko się zdarza, by jakiś zdolniejszy lekarz — podjął się funkcji lekarza Kasy chorych — nietylko ze względu na niskie honorarjum, ale wprost **sumienie nie pozwala mu przykładać uczciwą rękę do tego humbugu.**

Lekarzami Kasy chorych — jak np. w Krakowie są w trzech czwartych żydzi, a reszta choć katolicy — conditio sine qua non — socjaliści.

Funkcjonarjusze Kas chorych są to tylko towarzysze z pod czerwonego sztandaru — im lepsi agitatorzy, tem wyżej sytuowani i na ogół doskonale płatni, różni eks-drukarze, eks-ślusarze etc., to wysocy urzędnicy Kasy chorych, którzy żyją a la bonne henze, stać ich na to.

A kto sobie przypomni w Krakowie krwawy dzień, rolę odegrała w tej tragedji Kasa chorych wraz z domem robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Tam była **forteca i główna kwatera rewoltantów, pod tą Kasą chorych mordowano polskich oficerów i żołnierzy,** tam rabowano i obdzierano zwłoki, kradziono siodła i zbroje, wycinano koniom pośladki.

Z balkonu Kasy chorych przemawiają zawsze do tłumów przewódcy socjalizmu, siejąc hasła przewrotu i buntu.

Oto obraz Kasy chorych, a zwłaszcza krakowskiej. **Reformy, reformy, reformy.**

Nieudała wizyta socjalistów w Anglji

Mac Donald nie znalazł czasu ..

Kraków, 13 kwietnia.

Lwowskie „Słowo Polskie“ na podstawie wiadomości z Warszawy donosi: Jak wiadomo socjaliści cieszyli się ogromnie, kiedy w Anglji doszedł do władzy rząd Mac Donalda, nazywając go „naszym rządem“. Chcieli natychmiast wysłać delegację, ale doradzili im z Anglji, aby się wstrzymali do wiosny.

Z nadejściem wiosny posłowie Niedziałkowski i Żuławski wybrali się w podróż, ale oblano ich tam zimną wodą. Byli wprawdzie na wielu śniadaniach i przyjęciach, zwiedzili podobno nawet kuluary Izby gmin, ale Mac Donald nie znalazł ani chwili czasu, aby ich przyjąć. Wrócili do Warszawy z nosami na kwintę.

Co Sejm uchwalił na piątkowem posiedzeniu

Warszawa. Piątkowe posiedzenie Sejmu miało przebieg spokojny. Sejm uchwalił **normalną ustawę o poborze rekruta na rok 1924** i udzielił na **zebezpieczenie i użycie pożyczki zaciągniętej u rządu francuskiego.** Sprawa ostatnia dokonała się wśród pewnego rozdźwięku ze strony mniejszości narodowej.

Izba załatwiła następnie ustawę o ochronie lokatorów, przyjmując większość wniosków Senatu. Jedna zatem z ważniejszych spraw normująca stosunki lokatorów i właścicieli domów została ostatecznie zakończona.

Posiedzenie Sejmu miało przebieg następujący:

W pierwszem czytaniu Izba odesłała do komisji skarbowej ustawę stemplową, a do komisji robót publicznych ustawę o przysięgłych miernczych. Przyjęła dalej w trzeciem czytaniu projekt ustawy, upoważniającej do zabezpieczenia i użycia pożyczki zaciągniętej u rządu republiki francuskiej. Przy omawianiu tej sprawy miał miejsce incydent z prezesem klubu białoruskiego Regulą. Pos. Reguli odpowiedział referent poseł **Zdziechowski** (Z. L. N.) i zaapelował do Izby o przyjęcie ustawy. W myśl tego wezwania Izba przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o umowach co do sprzedaży nieruchomości w b. zaborze rosyjskim.

Z kolei przystąpił Sejm do ostatecznego załatwienia projektu o ochronie lokatorów. Referent poseł Zygmunt **Seyda** (Z. L. N.) przedstawił propozycje Senatu co do przyjęcia poszczególnych poprawek. W dyskusji zabrał głos pos. **Wierzbicki** (Z. L. N.), pos. **Popiel** (N. P. R.) i pos. **Łypacewicz** (Wyzw.).

W głosowaniu przyjęto poprawkę Senatu, wprowadzającą słowa „lokator i sublokator“, zamiast „najemca“ i „podnajemca“. Przyjęto poprawkę Senatu, rozciągającą opiekę ustawy nad kooperatywami kolejowemi, mającemi pomieszczenie w budynkach kolejowych. Przyjęto poprawkę w sprawie mieszkań fabrycznych i kopalnianych. W sprawie pomieszkań w hotelach od jednego roku, które ustawa podciąga pod ochronę, przyjęto poprawkę Senatu, że ochrona dotyczy tylko eksmisji. Przyjęto poprawkę, że właściciel domu ma dostarczyć lokatorowi równowartościowego mieszkania i przeprowadzić go na swój koszt w razie eksmisji. Odrzucono poprawkę Senatu, zmierzającą do zniesienia obowiązku właściciela utrzymywania domu w stanie zdatnym do użytku. Przyjęto poprawkę Senatu, że ustawa będzie obowiązywała od dnia pierwszego miesiąca następującego po dacie ogłoszenia ustawy. Inne poprawki Senatu przyjęto lub odrzucono w myśl wniosków komisji prawniczej. Wraz z ustawą przyjęto rezolucję, by nie pozbawiano mieszkań służbowych urzędników redukowanych, oraz wzywającą rząd, by cofnął już dokonane wypowiedzenia.

Przewodniczący oświadczył, że ustawa będzie teraz odesłana do ogłoszenia.

Następnie Sejm ratyfikował umowę Rzeczypospolitej z królestwem S. H. S. w sprawie stosunków prawnych obywateli obu państw, poczem przystąpiono do ustawy o poborze rocznika 1903 i kontyngencie wojska na rok 1924. Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przyjęto następnie w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o organizacji konsulatów i czynności konsulów.

Z kolei Sejm przyjął sprawozdanie w sprawie opłat sąd. w okręgach sądów apelac. w Małopolsce i sądu okręgowego w Cieszynie, jak również w sprawie serwitutów leśnych w województwie lubelskiem przyjmując wniosek wzywający rząd do wydania zarządzeń, likwidacji serwitutów ciążących na ordynacji Zamoyskich.

Obrady na tem zakończono. Wicemarszałek Seyda zakończył posiedzenie życzeniami „Wesołych Świąt“.

Zapas dolarów w P. K. K. P.

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa. 12 kwietnia. **Raport walutowo-dewizowy PKKP. wykazuje z dniem 31 z. m. zapas walut wysokości 17,031.801 dolarów. Zmniejszenie się tego zapasu w stosunku do stanu z dnia 20 marca br. blisko o 550 tys. dol. wywołane zostało przez sprzedaż walut obcych z PKKP. subskrybentom Banku Polskiego. Ponieważ jednak na ten cel sprzedano około 1 miljona dol., zakup walut przez PKKP. właściwie przewyższył o 500 tys. dol. sprzedaż na pokrycie potrzeb rynku.**

Podwyższenie podatku od płac urzędn.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa. 12 kwietnia. **Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu zatwierdziła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o podwyższeniu od dnia 1. maja br. stopy procentowej dla państw. podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę.**

W I. stopniu stopa procentowa wynosi 2 proc. w stopniu 28-mym dochodzi do 19.6 proc. W dalszym ciągu skala pozostaje niezmieniona. W związku z tem, w podawanej na każdy miesiąc skali podatkowej będzie uwzględnione obecne podwyższenie.

Znów bomba

Tym razem w „Kurjerze Porannym“!

Warszawa. 12 kwietnia. (Tel. wł.). **Dziś rano zaalarmowano policję wiadomością o bombie, znalezionej w lokalu „Kurjera Porannego“. Mianowicie chłopiec redakcyjny natknął się przypadkowo w czasie rannej ekspedycji na ukryty między belami papieru rotacyjnego granat typu francuskiego. Policja przeprowadziła natychmiast rewizję w całym lokalu i przyległych składach. Szczegółów śledztwa dotychczas brak.**

Emeryci dostaną wreszcie

należne płace zamiast zaliczek

Warszawa. 12 kwietnia. **Wobec informacyj niektorych pism o wstrzymaniu poborów emerytalnych i wypłacaniu emerytom około 60-procentowego zaopatrzenia, Min. Skarbu wyjaśnia, że obecnie wypłacane są zaopatrzenia emerytalne wraz z zaliczkami na poczet należytości, przypadających emerytom w myśl nowej ustawy z 11 grudnia 1923 r. Wypłacane kwoty wynoszą przeciętnie 75 -80 proc. kwot, należących się emerytom w myśl nowej ustawy.**

Spółdzielczość w rolnictwie

(Wywiad z p. dyr. Kolarzem).

Kraków, 12 kwietnia.

Uzyskaliśmy od p. Kolarza, dyrektora „Centralnej kasy spółek rolniczych" przy ul. św. Anny l. 1. szereg ciekawych i cennych informacji o ruchu spółdzielczym w rolnictwie.

Jaki jest cel i zakres działania centralnej kasy?

Ogniskiem, dookoła którego skupia się działalność spółdzielni rolniczych w całej Polsce z wyjątkiem Poznańskiego, jest „Centralna kasa spółek rolniczych" w Krakowie. Zadaniem jej jest **organizowanie i finansowanie wszystkich polskich spółdzielni rolniczych** na obszarze Małopolski, b. Kongresówki, Górnego Śląska i Kresów Wschodnich. Działalność kredytowa „Centralnej kasy" obejmuje trzy działy: finansowanie 1) spółdzielni kredytowych, 2) rolniczo-handlowych, 2) spółdzielni produkcyjnych.

Jak przedstawia się sprawa kredytu w spółdzielczeo?

— Spółdzielczość kredytowa, która jest podstawą dla rozwoju drobnych gospodarstw, jest do dziś z powodu ostatniej dewaluacji pieniądza — prawie nieczynną. Ogromnie popularne na wsi **„kasy Raiffeisena"**, które zbierały drogą oszczędności kapitał i w ten sposób tworzyły sobie obrotowy kapitał, **są dziś w przeważającej ilości unieruchomione**. Na całym terenie działalności „Centralnej kasy" funkcjonuje zaledwie kilkaset drobnych spółdzielni kredytowych. Znikoma ta ilość jest wynikiem zatraconego zmysłu oszczędności. Oszczędność w ostatnich kilku latach stała się zgubną cnotą i każdy, kto nie chciał tracić tego, co miał, nie przechowywał gotówki na dłuższy przeciąg czasu. Źródłem zaś kapitału obrotowego w spółdzielniach rolniczych były **oszczędności ludowe**. Przed wojną były one bardzo wielkie, np. w r. 1913 oszczędności ludowe, mimo klęski powodzi, mokrego lata itd. **wynosiły w Małopolsce 69 miljonów koron**. Dziś źródło to nie istnieje, a brak jego odbija się bardzo ujemnie na rozwoju gospodarczym wsi. Centralna kasa, oceniając doniosłość oszczędności w rozwoju gospodarstwa rolnego, rozwinęła słowem i pismem gorliwą **propagandę oszczędności** na wsi, która winna przyczynić się do uruchomienia kredytu dłużej terminowego i ożywienia ruchu pieniężnego w spółdzielniach. Według dotychczasowych wyników spodziewać się można na skutek stabilizacji waluty wzmożenia ruchu oszczędnościowego jeszcze w tym roku po zbiorach jesiennych.

Każda istniejąca dotychczas spółdzielnia rolnicza otrzymuje w „Centralnej kasie" kredyt, ale pod warunkiem, że sama podejmie kroki do zebrania kapitału, przynajmniej udziałowego na miejscu.

— W jakich warunkach pracuje rolnik powojenny?

— **Rolnictwo powojenne polskie potrzebuje kredytów bardzo wielkich i długoterminowych**, na okres 4—10 lat, a zdobyć go sobie musi samo własną pracą. Dziś kredyt długoterminowy nie istnieje, a ten, którego udzielają wielkie instytucje finansowe, jak P. K. K. P. lub P. K. O., jest krótkoterminowy, na przeciąg 3—6 miesięcy i rolnik z niego korzystać w zasadzie nie może. Wskutek tego budownictwo meljoracja, mechaniczna uprawa roli itd. są dla rolnika niedostępne, a co za tem idzie, to **skąpe zbiory**, a następnie, że **produkty rolne** polskie są jeszcze **stosunkowo drogie**.

Jak rozwijają się spółdzielnie rolniczo-handlowe?

Spółdzielczość rolniczo-handlowa jest dziś w bardzo dobrem położeniu. Może ona korzystać z krótkoterminowego kredytu bankowego i otrzymuje go na bardzo tanich warunkach, bo stopa procentowa wynosi 22—24 proc. w stosunku rocznym. Dotychczas **zaopatrzyły** spółdzielnie rolniczo-handlowe wszystkich swoich **członków w nasiona i nawozy sztuczne**. Kredytu udziela im Centralna kasa, która sama czerpie z kredytu w P. K.K. P. i P. K. O. na zwykłych warunkach bankowych, dając ponadto gwarancję państwową. Zaznaczyć należy, że spółdzielczość rolnicza nie pobiera żadnych subwencji rządowych.

Co to są Spółdzielnie produkcyjno-rolnicze?

W dziedzinie produkcji rolniczej spółdzielczość może się poszczycić wcale dobremi wynikami. Około Centralnej Kasy Spółek roln. skupiają się obok spółdzielni rolniczo handlowych i kredytowych także Spółdzielnie: 1) mleczarskie, 2) jajczarskie, 3) wikliniarsko-koszykarskie.

Spółdzielnie mleczarskie tak liczne przed wojną utworzyły własną swą centralę handl. p. n. **Małopolski Związek Mleczarski w Krakowie**, który przed wojną eksportował kilka wagonów masła deserowego, wyprodukowanego przez Spółdzielnie mleczarskie. Wojna zniszczyła większą część dobrze pracujących spółdzielni, które obecnie przy poparciu finansowem Centralnej Kasy powoli się odbudowuje. Zakładanie nowych spółdzielni mleczarskich jest utrudnione z powodu bardzo wysokich cen za konieczne maszyny i przybory mleczarskie. Posługiwanie się kredytem krótkoterminowym przy zakładaniu spółdzielni mleczarskich nie jest wskazanem, zaś ludność miejscowa nie jest w możności złożyć potrzebnego kapitału. Obok spółdzielni mleczarskich produkujących masło istnieją spółdzielnie, które produkują sery szlachetne. Wobec bardzo dobrego zbioru paszy w roku ubiegłym jest nadzieja, że spółdzielnie mleczarskie będą mogły w roku bieżącym rozpocząć eksport masła po pokryciu wewnętrznego zapotrzebowania.

A Spółdzielnie jajczarskie?

W lepszem położeniu znajdują się **Spółdzielnie jajczarskie** skupione wkoło swej Centrali **Związku Spółdzielni Jajczarskich „Jajo" w Krakowie.** Dzięki umiejętnej pracy handlowej jaja, sprzedawane za granicę przez polskie Spółdzielnie uznane zostały za najlepszy towar polski. Muszę zaznaczyć, że eksport jaj zebranych przez spółdzielnie jajczarskie wynosi zaledwie połowę zbiórki; druga połowa idzie na konsumcję do miejscowości o większem skupieniu ludności. Eksport jaj w roku bieżącym rozpoczął się pod bardzo niekorzystnemi auspicjami. Wysoka opłata wywozowa na rzecz Rządu wynosząca 150 funtów szterlingów od jednego wagonu czyni jaja polskie za drogie na rynku zagranicznym w porównaniu z towarem rosyjskim, chińskim, egipskim.

Wreszcie Spółdzielnie wikliniarske?

Spółdzielnie wikliniarskie zakładane przez **Krajowy Patronat Spółdzielń rolniczych we Lwowie** mają na celu rozbudowę przemysłu domowego na wsi.

Wiadomo bowiem, że ludność wiejska nie ma co robić w zimie, jesienią, podczas słoty; setki tysięcy rąk próżnuje. Z drugiej strony Polska obfituje we wiklinę koszykarską, którą masami wywożą spekulanci za granicę.

Otóż Spółdzielnie wikliniarsko-koszykarskie mają zatrudnić owe setki tysięcy rąk ludności rolniczej już to przy wyrobach koszykarskich, już też przy produkowaniu wikliny. Dotychczas pracuje 15 Spółdzielni wikliniarsko-koszykarskich, których wyroby znajdują chętnych nabywców tak w kraju jak i zagranicą.

Wszystkie omówione rodzaje Spółdzielń finansowane przez Centralną Kasę Spółek rolniczych podlegają publicznej rewizji ze strony Związków rewizyjnych.

Pierwszy polski statek transportowy

Warszawa, 11 kwietnia.

Dnia 10 bm. odszedł z polskiego portu w Gdyni pierwszy okręt polski „Polonja", zabierający do Francji 1800 emigrantów i 408 m. kub. drzewa kopalnianego.

——o——

Młodociany zbrodniarz

Sąd karny w Berlinie skazał niedawno 19-letniego Karola Weissa, syna sławnego radcy rządu, na dożywotnie ciężkie więzienie.

Młodociany ten przestępca, mając lat 15, zaczął się zażywać kokainę i by ją nabywać, wykradał z domu nieco biżuterji. Przytem handlował kokainą. Mając lat 17, jako uczeń gimnazjalny, znany był jako paskarz w kołach handlarzy kokainą, brylantami i obcą walutą. Lecz paskarstwo go nie zadawalało. Finguje w domu włamanie, okrada dom ze wszystkiego co wartościowe i puszcza się w podróż po Niemczech. Skoro mu się gotówka wyczerpała, w miasteczku Vaduz morduje najbogatszego kupca Wachtera i obrabowuje go.

Aresztowany przyznał się z całym cynizmem do winy. Sąd opierając się na orzeczeniu psychjatrów, którzy stwierdzili, że Weiss jest zupełnie odpowiedzialnym za swe czyny, zdradza dużą inteligencję i nie jest dziedzicznie obciążonym, zastosował najwyższy wymiar kary.

„Legenda o Ito Norisuke"

I

Od kilkudziesięciu lat świat cały zajmuje się ludem zamieszkałym na krańcu Wschodu, wyspiarzami, co zrzuciwszy dawne formy rządu i życia wewnętrznego, chcą stanąć w jednym szeregu z narodami cywilizowanego Zachodu.

To Japonja. Wielu znakomitych pisarzy, jak Lotti Ferrere opisywało Japonję, były to jednak tylko osobiste przeżycia lub opisy natury — duszy narodu tego dotychczas nikt dokładnie nie zbadał, bo trudno jest, jeśli nie zupełnie niemożliwe, wejrzeć w głąb człowieka o wiecznie uśmiechniętej masce, z przymkniętemi oczyma, z których ani radości, ni smutku wyczytać nie można.

Tylko własna literatura danego narodu daje najlepsze świadectwo jego jaźni wewnętrznej. Jako próbkę literatury japońskiej dajemy w skróceniu legendę japońską, z której już poznać można, że naród ten obdarzony jest wszystkiemi zaletami ducha — a przedewszystkiem zdolnościami poetyckiemi.

Legendę o Ito Narisuke napisał Lafcadio Hearn, a przetłumaczył na język francuski Marc Loge. Streszczenie nasze nie odda tego czaru poetyckego, jaki zapewne wiejo z oryginału, będzie jednak dostatecznie, by poznać łagodne formy współżycia — takt i sposób myślenia dalekiego narodu, który dawał nam i dotychczas daje dowody prawdziwej i bezinteresownej sympatji.

Legenda japońska.

W mieście Uji, w prowincji Jamashiro, żył przed około sześćset laty młody samuraj nazwiskiem Ito Narisuke, którego przodkowie należeli do klanu Heike. Był to ładny chłopiec, o miłem usposobieniu. Oddawał się nauce, przytem jednak dobrze władał bronią. Pochodził jednak z biednej rodziny, a nie miał żadnego opiekuna wśród szlachty wojskowej, to też przyszłość jego była niepewną. Żył spokojnie, poświęcając się studjom literackim, to też opowiadają, że „jedynymi jego przyjaciółmi był księżyc i wiatr".

Jednego wieczora, jesienią, przechadzał się młody samuraj w okolicy Wzgórza Graczy z Koto. Spostrzegł młode dziewczę, idące tą samą drogą. Była bogato ubraną, a nie miała więcej, jak jedenaście lub dwanaście lat. Ito Narisuke zbliżył się do niej i rzekł:

— Wkrótce słońce zajdzie, dzieweczko, a miejsce to jest odludne; czyżbyś zbłądziła?

Spojrzała na niego z wesołym uśmiechem i z pokorą odrzekła:

— Nie! Jestem domowniczką dostojnego domu w sąsiedztwie. Już jestem przy końcu drogi.

Młody samuraj zrozumiał, że to dziewczę jest bezwątpienia w służbie osób wysokiej rangi. Zdziwił się jednak, gdyż nigdy nie słyszał o żadnej rodzinie szlacheckiej, któraby mieszkała w sąsiedztwie.

Odrzekł jednak:

— Wracam do Uji, gdzie stoi mój dom. Pozwolisz mi może towarzyszyć ci, gdy droga ta idzie pustkowiem?

Podziękowała wdzięcznie i zdawała się być zadowolona z uprzejmości młodzieńca.

Poszli tedy naprzód, gwarząc o czasie, kwiatach, motylach i ptakach; ona opowiadała, jak niegdyś zwiedzała Uji, opisywała sławne widoki w stolicy, skąd pochodziła. Tak przeszedł mile czas samurajowi wśród wesołego szczebiotu dzieweczki.

Zboczywszy z drogi, weszli do wioski, gdzie panował gęsty mrok. A było bardzo ciemno w tej wsi. Słońce już zaszło za drzewa i nie było nawet zmierzchu.

— Teraz panie — rzekło dziecko — iść muszę tą ścieżką — i wskazało drożynę, co wychodziła na wielką drogę.

— Więc pozwól, bym ci towarzyszył aż do domu — i wszedł na ścieżkę z wyciągniętemi naprzód rękoma, tak było ciemno. Dziewczę zatrzymało się wkrótce przed małą barjerą, którą w ciemności z trudem widzieć było można, a była to krata drewniana, ponad którą spostrzegało się światła idące z domu.

— Oto — rzekła — czcigodny dom, gdzie służę. A skoro byłeś tak dobry dla mnie, mój szlachetny panie, może raczysz wejść i odpocząć trochę.

Samuraj zgodził się, zachwycony prostotą zaproszenia, tem więcej, że ciekawy był poznać osobistości wysokiej rangi, które obrały sobie na mieszkanie dom w tak opuszczonej wiosce.

Znał kilka szlachetnych rodzin, które, chroniąc się przed gniewem władzy, wycofały się z życia politycznego, był pewny zatem, że znajdzie się w towarzystwie takich dobrowolnych wygnańców.

(C. d. n.).

KORESPONDENCJE.

ŁAŃCUT.

We wtorek. 25 z. m. odbył się tu wielki wiec Związku Ludowo-Narodowego, na który przyjechali z Warszawy posłowie: Ostrowski i Matłosz. Wiec odbył się w wielkiej sali Ujeżdżalni ze współudziałem przeszło 3000 ludzi. Przewodniczył rejent Józef Poręba. Pierwszy przemawiał poseł Ostrowski o pracy rządu polskiej większości nad uzdrowieniem Skarbu. Rzeczowe, na faktach oparte wywody posła Ostrowskiego, przerywane były przez grupę warchołów socjalistycznych, którzy jednak wobec postawy zgromadzenia musieli milczeć. Następny mówca poseł Matłosz omówił zasadniczo walkę dwóch obozów. a mianowicie: narodowego, opartego na kulturze zachodniej, chrześcijańskiej i narodowej i drugiego obozu. prowadzonego przez międzynarodowe kapitały żydowskie. Dłuższe wywody referenta kilkakrotnie przerywane były burzą oklasków. Trafne z życia państwowego Polski przytaczane zdarzenia. wykazujące zgubną i szkodliwą działalność lewicy dla Państwa. przekonały nawet tych. którzy na zebranie przyszli po to. by obrady uniemożliwić. Dość wspomnieć, że zgrupowani na początku zebrania socjaliści opuścili swojego duchowego kierownika. miejscowego p. Spisa. a i on sam także, kiedy mu udzielono głosu. ze strachem tylko żądał wyjaśnień na niektóre zarzuty. czynione ministrowi Kucharskiemu, o których. jak mówił, wyczytał w gazetach, ale odpowiedzialności za to. co mówi, brać nie chce. To stanowisko prowodyra socjalistycznego dobitnie wykazało. że trzódka socjalistyczna jest tylko ślepem narzędziem kilku żydowskich macherów, za których działalność zwolennicy odpowiedzialności brać nie chcą. **Lud** powiatu łańcuckiego wykazał. że rozumie ciężkie zadania państwowe i że chce być czynnikiem ładu i porządku społecznego i dlatego staje w szeregach stronnictw twórczych i państwowych. a nie takich, jak „Wyzwolenie" i PPS. zdolnych tylko do służenia obcym interesom. wrogim Państwu Polskiemu.

Wiec odbyty był manifestacją uczuć narodowych ludu polskiego. chłopa i robotnika w tutejszym powiecie.

Rezolucje. wyrażające zaufanie obozowi narodowemu i stronnictwom, tworzącym rozbitą przez warchołów w rodzaju Pluty i Pawłowskiego większość. stwierdziły. że lewica niema u nas czego szukać.

J. Ger.

Z prasy.

Frazesy na 1 maja. — Czy szkodzi komu, jeżeli szumowiny krzyczą po ulicach przez pół dnia? — „Głos Narodu" żąda również zniesienia traktatu o mniejszościach.

(XX) Od tygodnia już „Naprzód" umieszcza przez całą jedną stronę krzykliwy napis „Pamiętajcie o święcie 1 maja!" Pomimo. że to wielkie (?) „święto" międzynarodowego żydostwa co roku jest obchodzone — mimo tej wielkiej, reklamowanej jego „popularności" — w Krakowie trzeba umieszczać na miesiąc przedtem wywieszki, aby na „1 maja" zebrało się pod jatkami z mięsem na placu Jabłonowskich tysiąc pięćset „ludu" z bojówką na czele. Słabe to „uświadomienie". A wiadomo chyba. że nikt w Polsce o dniu 3 maja, ani we Francji o dniu 14 lipca — nie pisze wywieszek. tak, jak np. reklama: „Kupujcie tani chleb Grahama!" lub „Jutro zmiana programu w kinie!"

O wielkich rzeczach, o których dziecko każde wie. bo są tak dla wszystkich święte, nie trzeba roznosić reklamowych ogłoszeń po ulicach.

Ale dobre są też uchwały Rady Naczelnej PPS w związku z „przygotowaniami" wielkie festu. „Polecili" czerwoni dygnitarze takie hasła na dzień 1 maja:

„a) Święto 1 Maja — święto międzynarodowej solidarności proletarjatu. Braterstwo ludów i walka o pokój światowy.

b) Walka z reakcją. Obrona demokracji. Walka o demokratyczny samorząd.

c) Walka z zamachem na 8-godzinny dzień pracy i obrona dotychczasowych zdobyczy klasy robotniczej. Walka o dalsze socjalne postulaty klasy robotniczej.

d) Walka z kryzysem, drożyzną i bezrobociem. Walka o ubezpieczenie na wypadek starości. kalectwa itd."

Te blagi. z jakiemi PPS występuje rokrocznie na 1 maja, nie zmieniają się od samego początku istnienia PPS. Robi to wrażenie. że świat. mimo „walki" socjalistów z reakcją — nie posunął się od kilkudziesięciu lat ani na krok. „Walka" bez rezultatów — niema zaś chyba sensu. I tak nam się jednak zdaje, że wogóle cała PPS sensu wielkiego niema. Sama to w dniu 1 maja każdego roku przyznaje.

Ale jeżeli chcą się bawić — niechże się bawią. Byle to tylko nie było szkodliwe. Jeżeli jednak w Krakowie staną tramwaje na parę godzin. szumowiny będą miały sposobność krzyczeć po ulicach przez pół dnia, a bojówka socjalistyczna po ostatnim nieszczęśliwej „klęsce" w Teatrze Starym (na odczycie B. de Courtenay'a) „zrehabilituje" się na ul. Jabłonowskich łamiąc transparamenty komunistów i Drobnera — to wszystko można przetrzymać, a nawet stanowić może temat do wesołych dowcipów przez kilka dni po kawiarniach.

Z innych uchwał Rady Naczelnej najciekawsze są te. które dotyczą zwalczania... komunistów. Bardzo brzydko — aby w jednej rodzinie panowała taka niezgoda!... Fe!...

Dobra sobie jest np. taka uchwała:

„PPS-owcy obowiązani są baczyć, aby komisje agitacyjne i kulturalno-oświatowe Związków obsadzane były przez ludzi, dających pełną rękojmię właściwego kierunku pracy — i nie stawały się przybytkiem komunistycznej demagogji (!) i komunistycznych wichrzeń (!)."

„Demagogji i wichrzeń"... „Przyganiał kocioł garnkowi..." Paradne jest to stanowisko PPS, jako przeciwnika „demagogji i wichrzeń". Niech się pokaże jeden w Polsce, kto nie ryknie na to śmiechem!...

Inna „uchwała" tak znowu brzmi:

„PPS-owcy obowiązani są nie dopuszczać do tego, aby lokalne i okręgowe Rady Związków zawodowych stawały się terenem akcji politycznej. do czego prą komuniści".

A do czegóż właściwie prą socjaliści? Co, jak co — ale „Związki zawodowe" są przecież dzięki PPS terenami orgji agitacyjnej. Tam głównie koncentruje się wszelka wywrotowa akcja... Więc poćóż ta perfidja?...

*

Chociaż się „Naprzodowi" ze względu na Stradom nie podoba oświadczenie marszałka Trąmpczyńskiego w sprawie wypowiedzenia traktatu o mniejszościach i nazywa to „absurdem". „wierutnem kłamstwem". „bzdurstwem" itp. — „Głos Narodu" tak pisze w tej sprawie:

„Należy równocześnie wnieść do Sejmu projekt ustawy. upoważaniającej rząd do wypowiedzenia traktatu o mniejszościach. Już sam ten projekt wywoła wielkie wrażenie w Lidze. Zrozumieją tam wreszcie. że Polska nie pozwoli na dalsze zamachy na swą niepodległość."

Możemy pocieszyć „Naprzód", który występuje w zastępstwie „Nowego Dziennika", że marsz. Trąmpczyński nie mówił na wiatr. Traktat o mniejszościach — musi być zniesiony. bo wymaga tego prestige mocarstwowej siły Polski.

Rzeczy ciekawe

SETNA ROCZNICA ŚMIERCI BYRONA.

Dnia 19 kwietnia 1824 roku zakończył życie w mieście greckiem Missolounghi jeden z największych genjuszów poetyckich świata — Byron.

Choć urodził się w Londynie i pisał po angielsku, nie można uważać go za wyłącznie należącego do Anglji. Jest on wielkim świecznikiem całej ludzkości. z którego światła korzystały nieprzeliczone rzesze poetów nieangielskich. Następnie natchnienie jego czerpało z najrozmaitszych, nietylko angielskich źródeł, a śmierć, która doścignęła go. gdy postanowił walczyć za wolność Grecji. będącej kolebką naszej cywilizacji, dowodzi. jak szerokie horyzonty obejmował jego umysł.

To też nie sposób twierdzić, aby obchody, do których gotuje się Anglja z okazji setnej rocznicy zgonu wieszcza. nie będą miały charakteru wyłącznie angielskiego. Wziąć w nich bowiem udział mają przedstawiciele świata literackiego wszystkich krajów cywilizowanych.

JAK POWSTALA FRANCUSKA FLAGA?

Z okazji przygotowującej się dekoracji Paryża na czas Olimpjady. dzienniki tamtejsze przypominają, jak powstała i jakie zmiany przechodziła francuska flaga narodowa.

Po zdobyciu Bastylji. podczas wielkiej rewolucji, po raz pierwszy ułożono kokardę narodową, którą postanowiono przypinać do kapelusza. Na barwy tej kokardy złożyły się: barwy Paryża — czerwona i niebieska z dodatkiem barwy białej — królewskiej. Taką kokardę ofiarowano w Ratuszu paryskim dnia 15 lipca 1789 r. Ludwikowi XVI, a wedle niej skomponowano także flagę narodową o barwach ustawionych pionowo: niebieskiej (przy drzewcu). białej (pośrodku) i czerwonej (od pola). Uchwała Zgromadzenia narodowego z roku następnego zmieniła porządek barw: pierwszą przy drzewcu miała być — czerwona, drugą — biała, trzecią — niebieska. Późniejsza jednak uchwała Konwentu przywróciła poprzedni porządek barw, a ten przetrwał aż do dziś, bez względu na rządy. jakie następowały po sobie we Francji.

Kwestja barw na fladze wydaje się być. sama w sobie, małoznaczną, a jednak odegrała ona raz ważną rolę. Mianowicie wstąpienie na tron francuski hr. Chamborda w r. 1873 byłoby miało znacznie więcej szans, gdyby nie to, że zraził sobie nawet wielu rojalistów żądaniem, aby. skoro zostanie królem. flaga narodowa francuska posiadała jednolitą barwę białą. jak było przed wielką rewolucją. Rojaliści francuscy życzyli sobie wtedy zmiany formy rządu. lecz byli przeciwni zmianie flagi narodowej. okrytej chwałą na polu tylu zwycięskich bitew.

O MAŁŻEŃSTWIE DYPLOMATÓW AMERYKAŃSKICH.

Z Waszyngtonu donoszą, że młode panny z wyższych sfer towarzyskich w Stanach Zjednoczonych były do niedawna mocno zaniepokojone, a niektóre z nich — nawet zrozpaczone. tak, że przysłowiowy uśmiech amerykański znikł z ich czarujących usteczek. Swierdzono bowiem, że młodzi ludzie. należący do dyplomacji amerykańskiej, nie żenią się z Amerykankami, lecz z cudzoziemkami. Wystarczy zaznaczyć, że jeszcze pół roku temu. wśród żon młodych dyplomatów Unji liczono tylko sześć Amerykanek.

Taka sytuacja nie mogła trwać dłużej. Władze zwierzchnicze dyplomatów poczyniły im, oczywiście skutkiem nalegania interesowanych. bardzo poważne przedstawienia w tej materji.

Przedstawienia te, skierowane do młodych ludzi. zajętych w ambasadach, poselstwach i konsulatach. był taki, że w ciągu ostatnich sześciu miesięcy ani jeden z nich nie pojął cudzoziemki za żonę.

Uśmiech powrócił znów na czarujące usteczka Amerykanek!

Z kulturalnego życia Jugosławji

Białogród. (Tel. wł.). **Dwa nowe stałe teatry jugosłowiańskie będą niebawem otwarte w Suboticy i Snszaku. W kołach literackich przyjęto z zadowoleniem do wiadomości, iż centralny Związek pisarzy angielskich w Londynie zamianował literata jugosłowiańskiego Jovana Dućcića członkiem honorowym. Zagrzebska Akademja Muzyczna przygotowuje wystawienie pod kierownictwem swego dyrektora kompozytora Fr. Lhotki pierwszej opery chorwackiej, którą jest „Miłość a zazdrość" Lisińskiego. — Słynny rzeźbiarz zagrzebski Mistrović wykończył właśnie model pomnika głośnego słowianofila biskupa Stross majera. Pomnik będzie uroczyście odsłonięty w wrześniu br., ma wysokość 5 metrów i zrobiony będzie z metalu. — Zgon najstarszej aktorki artystki serbskiej Milki Gugurovej, która zmarła w tych dniach, dożywszy 84 lat wieku, wywołał w prasie jugosłowiańskiej szereg wspomnień z pierwszych dziesięcioleci teatru w Serbji. — Niemniejszy żal w kulturalnym świecie serbskim wywołał zgon archimandryty Ambrosija Pavlovića, który przez całe 54 lata był w Zagrzebiu przedstawicielem kościoła prawosławnego.**

Oryginalny sposób reagowania na krytykę

Wczoraj o godz. 6-ej wieczorem odwiedziło mnie 6 młodych ludzi, którzy, nie wymieniając swych nazwisk, przedstawili się, jako uczniowie prof. Pankiewicza.

Przemawiający w imieniu innych, jeden z tych młodych ludzi, zaczął od tego, że wyjaśnił cel ich odwiedzin, jakoby chęcią zasięgnięcia mej rady, ponieważ czują się zdezorjentowani na skutek mego sprawozdania o wystawie prac ich profesora, jakie wydrukowałem w „Gońcu Krak.". Następnie zaś w dłuższej rozmowie, w której silił się bez skutku na dowcip, starał się „naciągać" mnie, opowiadając niestworzone historje.

Od pierwszej chwili poznałem się na zamiarach „delegacji", lecz słuchałem cierpliwie, nie dając tego po sobie poznać. Wreszcie, gdy rozmowa przeciągała się za długo, pożegnałem młodych ludzi, z których jeden, zmieniając nagle ton rozmowy, oświadczył mi, grożąc: „Radzę panu ogłosić publicznie, że nie czuje się pan kompetentnym do krytykowania ludzi tej miary, co prof. Pankiewicz".

Nie mam wcale za złe owym młodym ludziom, że uważali za stosowne ująć się za rzekomo dotkniętym przez moje sprawozdanie swym profesorem, ale sposób, w jaki to uczynili, trzeba uważać za zbyt oryginalny, zważywszy, że **moje sprawozdanie było ściśle rzeczowem** i w żaden sposób nie odnosiło się do osoby prof. Pankiewicza. **J. Trepka.**

Nowe kłamstwa

We wczorajszym „Naprzodzie" ukazała się wiadomość, jakoby pos. Sawicki wystąpił ze Związku Ludowo-Narodowego i przeniósł się do klubu „Piasta". Pomijając ordynarną formę podanej wiadomości, jest ona w dodatku fałszywa, jak zdołaliśmy się poinformować.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Niedziela popoł.: „Świerszcz za kominem" — wieczorem: „Pani X".

Poniedziałek: „Pani X".

Wtorek: popoł.: „Kościuszko pod Racławicami" wieczorem: „Pani X".

REPERTUAR OPERETKI

Niedziela popoł.: „Katja tancerka" — wieczorem: „Madame Pompadour".

Poniedziałek: „Madame Pompadour".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA

Niedziela o godz. 11 rano: „Tęczowa szatka" — popołudniu: „Przyjaciółka pana ministra" — wieczorem: VII rewja cenzuralna.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: „Oskarżam cię kobieto".

Promień: „Wbrew Allahowi"; dramat w 6 aktach.

Reduta: „Walka z klubem szatanów"; wielki dramat amerykański sensacyjno-detektywiczny.

Sztuka: „Grobowiec królowej Nilu".

Uciecha: Liljana Gish w dramacie **„Dom cieni"**, 6 aktów. — Mary Pickford w komedji **„Kuchareczka"**, 5 aktów. Program podwójny.

Wanda: „Między dwiema kobietami"; dramat w 8 akt.

Warszawa: „Cyrk Wolfsona".

Zachęta: „Chórzystka w Eldorado"; dramat w 6 akt.

NIEZGODNE Z PRAWDĄ.

Biuro prasowe wojew. krakowskiego nadsyła następujące urzędowe sprostowanie: Odnośnie do notatki zawartej w Nr. 103 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" z dnia 13 kwietnia 1924, a zatytułowanej: „Zeznania p. Gałeckiego o wypadkach listopadowych" stwierdzam, że notatka ta zawiera niektóre wiadomości niezgodne z prawdą i nie pochodzi od Komisji, której obrady i dochodzenia są ściśle poufne. — M. Kozłowski, przewodn. Komisji.

W ZWIĄZKU Z KRADZIEŻAMI MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH P. K. O. przytrzymano w areształach policyjnych 34-letniego Schachnę Korngolda, urzędnika banku zachodniego oraz Jana Piskorza, woźnicę pod zarzutem współudziału w aferze budowlanej P. K. O. w Krakowie.

NIESPODZIEWANY ZAWÓD. Tych, którzy wczoraj wczesnym rankiem przetarli w Krakowie zaspane oczy, ogarnęła wściekłość. Humor na cały dzień zepsuty! Jeszcze śnieg? Nie — to doprawdy bezczelność. Takie już były piękne dnie, tak pogodnie zapowiadała się wiosna. Każdy wyczekiwał liści na drzewach, zielone kobierce trawników łechtały wyobraźnię młodych, wiosnę każdy nosił w sercu i marzeniach, w „Bagateli" cały wieczór nam mówili o wiośnie i kobiecie — a tu śnieg i zawierucha. Ach! gdyby to się czasem przekleństwa sprawdzały, to po dniu wczorajszym nigdyby już więcej oczy nasze nie oglądały zimy i śniegu. Stanowczo za wcześnie mówiono u nas, że kos już śpiewa na plantach, że wiosna zadecydowana... Bajki! **Korab.**

Bezecne ataki w sprawie Dra Abłamowicza

Kraków, 13 kwietnia.

Od dłuższego czasu tj. od chwili zatrzymania dra Abłamowicza w areszcie śledczym, prasa lewicowa różnych odłamów, a w szczególności „Naprzód" rozpoczęła bezecną i bezczelną nagonkę na wszystko, co jest jej w życiu niedogodnem.

BEZCZELNY ATAK „NAPRZODU".

Ponieważ od wczoraj „Naprzód" uspokoił się w swojej zaciekłości i pozbawionej wszelkich granic furji prawdziwie żydowskiej, zabieramy głos my, ponieważ przez cały czas śledztwa zgodnie z wszędzie przyjętemi zwyczajami uczciwości, milczeliśmy, ograniczając się do krótkich komunikatów o stanie sprawy.

„Naprzód", który ma na sumieniu krew kilkunastu polskich ułanów, który prowadzi stale dziką i łajdacką nagonkę na sfery narodowe, a co gorsza, na policję, a więc czynnik ładu i porządku w Państwie, ten sam „Naprzód" przez kilkanaście dni, dzień w dzień walił nietylko w osobę dra Abłamowicza, ale denuncjował wprost, wprawdzie nie po nazwisku, ale niemniej wyraźnie cały obóz narodowy, pomawiając go o jakieś zbrodnie.

NIEUCZCIWE POSTĘPOWANIE.

Z góry przesądzał „Naprzód" i inne lewicowe pisma śledztwo i stwierdzał, że sprawa dra Abłamowicza jest w ścisłym związku z bombami z ub. roku.

WYNIKI OSTATECZNE ŚLEDZTWA.

Tymczasem, jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, śledztwo policyjne, przeprowadzone z wszelką sumiennością i dokładnością **nie wykazało żadnego związku dra Abłamowicza z akcją bombową z ub. r. Również nie wykazało ono istnienia najmniejszej choćby organizacji, któraby działała pod komendą dra Abłamowicza.** „Wina" redukuje się do zgromadzenia materjałów wybuchowych i — nic poza tem więcej. Wykluczone jest zaś wyzyskiwanie tych materjałów w celach zbrodniczych.

ATAK NA S. S. S.

„Naprzód" i inne pisma lewicowe trąbiły, że dr. Abłamowicz jest członkiem S. S. S. i w ten sposób obwinić chciały tę narodową organizację. Atak spełzł na niczem. S. S. S., mające tak olbrzymie poparcie w społeczeństwie, nie stało się przedmiotem żadnych podejrzeń u władz, chociaż denuncjował je publicznie „Naprzód". To samo z całym szeregiem innych rekryminacyj, zawartych nawet w humorystycznej wprost „interpelacji" posłów PPS. w Sejmie, zarzucającej władzom umyślną tendencję do zatuszowania sprawy.

NAPAD NA POLICJĘ.

Atak prowadzono przedewszystkiem na policję. Usiłowano podgryźć zaufanie do niej w społeczeństwie. Ta antypaństwowa agitacja przeciw władzom musi się raz znaleźć z odpowiedzią ze strony prokuratury. Niech nie będzie wolno lada komu plwać na polskie państwowe instytucje i władze, dlatego, że nie chcą iść na pasku bolszewickiej i czerwonej międzynarodówki, propagującej anarchję.

Społeczeństwo jest już uspokojone co do rozdmuchanej, dochodzącej rozmiarów sensacji, sprawy dra Abłamowicza.

W tej chwili wszelkie akta śledcze zostały odesłane do władz prokuratorskich i sądowych.

*

Dowiadujemy się, że zarówno krakowskie, jak i centralne władze, mają w bardzo energiczny sposób wystąpić przeciw redakcji „Naprzodu", za jej ohydną nagonkę na policję i kłamliwe wiadomości w sprawie dra Abłamowicza. W związku z tem zawezwały już wczoraj władze kilka osób za tę nagonkę odpowiedzialnych.

*

Śledztwo co do maszyn do pisania w kancelarji dra Abłamowicza wykazało, że jedna z nich jest świeżo kupiona, druga zaś różni się od typu pisma listów z pogróżkami, wysyłanych ub. r. do redakcyj, długością odstępu czcionek. Wszelkie wobec tego plotki w tej sprawie są bezpodstawne.

*

Znalezione materjały wybuchowe oddane zostały, jak wiadomo, do dyspozycji wojskowości. Między materjałem aktów wojskowych znalezionych u dra Abłamowicza, niema żadnych aktów ważnych: są tam tylko osobiste dokumenty wojskowe dra Abłamowicza, który był oficerem W. P. i komendantem jednego z pociągów pancernych. Poza tem zaś są pewne stare tajne rozkazy wojskowe.

Dalsze prowokacje

Kraków, 13 kwietnia.

Dziś w Krakowie rozegra Cracovia po raz czwarty z pruską drużyną sportową mecz footballowy. Po raz drugi też zastrzegamy się w imieniu opinji publicznej przeciw tego rodzaju praktykom, które w codzienny zwyczaj wprowadzają manifestowanie a czuć na cześć Prusaków i dają ku temu sposobność mieszkańcom ze Stradomia. Dzisiejszy mecz jest tem na razie usprawiedliwionym, że zakontraktowano go już dawno. Niemniej jednak nie spuścimy z oka tej doniosłej sprawy i w dalszym ciągu piętnować będziemy akcję pewnych kół nawet sportowych, które sprowadzają Prusaków do Polski.

Sprawa ta nabrała już rozgłosu nawet poza Krakowem. W Warszawie poruszyły ją dzienniki narodowe, piętnujące tą filopruską agitację.

W zrozumieniu interesu polskiego protestujemy tu stanowczo przeciw meczom z Prusakami i żądamy zaprzestania tych obrażających i prowokacyjnych występów.

---

† DR. WŁADYSŁAW WOELFLE, starszy Asystent Uniw. Jag. zmarł w dniu 11 kwietnia br., przeżywszy lat 33. Zmarły był jednym nielicznych pracowników naukowych na niwie psychologji. Był też gorącym zwolennikiem obozu narodowego, położył niejedną zasługę w szczególności w umacnianiu się narodowych żywiołów w życiu młodzieży akad. w Krakowie.

OBYWATELSKI CZYN. Profesorowie, asystenci i funkcjonarjusze Uniwersytetu Jagiellońskiego subskrybowali łącznie 343 sztuk akcyi Banku Polskiego.

SKLEPY W NIEDZIELĘ OTWARTE. Magistrat zwraca uwagę, że dziś w niedzielę 13 bm., jako ostatnią niedzielę przed Wielką Nocą wszystkie sklepy handlowe mogą być otwarte od godz. 1 w południe do 6 wiecz.

OBNIŻENIE PODATKU SPORTOWEGO. Onegdaj odbyło się pod przew. prezyd. Federowicza posiedzenie sekcji skarbowej, na którem przedłożono pismo polskiego Związku piłki nożnej w sprawie obniżenia podatku od widowisk dla tow. sportowych z dotychczasowego 40 proc. na 10 proc. Rada m. na posiedzeniu w dniu 14 marca przekazała sprawę te sekcji skarbowej, która uchwaliła pobierać podatek 20 proc.

PIERWSZA ŁUSZCZARNIA RYŻU W POLSCE. Z początkiem maja zostanie uruchomiona pierwsza w Polsce łuszczarnia ryżu oraz młyn, postawiony na Grzegórzkach. Jest to przedsiębiorstwo, które dotychczas istniało w Boguminie, dyrektorem tego przedsiębiorstwa jest zagraniczny fachowiec Stögmüller.

ROKOWANIA GOSPODARCZE Z AMERYKĄ. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wzywa zainteresowane przedsiębiorstwa i zrzeszenia gospodarcze do przedłożenia jej życzeń i wniosków w kwestji zawrzeć się mającego traktatu handlowego Polski ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki Półn.

PRZECIW WYWIESZKOM NA PLANTACH zakłada protest Związek Przyjaciół drzewek, gdyż reklamy te, nie harmonizujące zresztą z zieloną szatą plantacji, zasłaniają i szpecą swą jaskrawą różnobarwnością ogólny widok perspektywiczny w alejach. Sprzeciwiać się również należy ustawianiu krzeseł w nieprzerwanym szeregu, jak to miało miejsce w latach ubiegłych a prosić Zarząd miasta, by zezwolił na ustawienie tylko po 4—5 krzeseł w skupieniu w odległościach takich samych, jak ławki. Planty nie są salą balową, ruch swobodny i czystość powietrza nie powinny być naruszane dla przyjemności czy korzyści poszczególnych osób.

EPIDEMJA ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH. Wczoraj rano zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Katową 6, gdzie Julja Kełoni, akuszerka, zażyła w zamiarze samobójczym większej ilości lizolu. Niedoszłą samobójczynię odwieziono do przepłukania żołądka do szpitala. Powodem zamachu samobójczego miały być niesnaski rodzinne.

WYDALENIE SIĘ Z DOMU RODZICIELSKIEGO. Wojciech Mróz, zamieszkały przy ul. Składowej 259, doniósł do policji, że dnia 11 bm. wydaliła się z domu jego 18 letnia córka Aniela i dotychczas nie wróciła. — O podobnym wypadku doniósł Ferdynand Klasner, zamieszkały przy ul. Paulińskiej 10, któremu znów zginęła 13-letnia córka Olga, umysłowo chora.

ZAGINAŁ BEZ WIEŚCI. Do policji krakowskiej zgłosił Leib Bier z Mostów Wielkich, że 21-letni syn jego Samuel w drodze z Bytomia do Bukaresztu zaginął bez wieści. Wiózł on trzy kufry z garderobą i 200 dolarów. Według przypuszczeń stroskanego ojca syn jego zaginął na krakowskiej stacji kolejowej.

KOMUNIKATY.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39). Niedziela 13 bm. o godz. 11.30: Poranek Tommy'ego (ze współudziałem art. Bagateli Tadeusza Frenkla); poniedziałek 14 bm. ks. prof. Fel. Hortyński: Jądro atomu; wtorek 15 bm. prof. Uniw dr. Kazim. Rouppert: Szata roślinna Pomorza i Bałtyku (z przeźroczami i pokazami); środa 16 bm. dr. Melanja Grafczyńska: Rozwój opery romantycznej (z ilustr. pp. Ady Zbigniewiczówny i Pawłowskiego). Początek o godz. 7 wieczorem. Przerwa świąteczna do 23 bm.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

NIEZWYKŁE OŻYWIENIE W HANDLU MANUFAKTURĄ. Ze źródeł wiarygodnych informują nas, że w składach fabrycznych w Łodzi niema obecnie ani metra letniego towaru, wszystko bowiem jest rozsprzedane. Fabryki pracują zasadniczo 6 dni w tygodniu. Wyprodukowany towar natychmiast zostaje rozsprzedany.

HOROSKOPY EKSPORTOWE DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO. Głównymi rynkami zbytu dla polskiego przemysłu włókienniczego są, jak nas informują z kompetentnego źródła, Konstantynopol i Angora, a następnie Południowa Ameryka. Według ścisłych obliczeń głównie na tych rynkach polski przemysł włókienniczy będzie mógł przemóc konkurencję włoską i czeską.

PRODUKCJA ROPY W POLSCE. Produkcja ropy wyniosła za rok ubiegły siedemset kilkadziesiąt tysięcy ton. W porównaniu z rokiem 1922 wzrosła produkcja o 24.000 ton, jeśli chodzi o ilość ropy, wydobytej na powierzchnię. Jeśli zaś chodzi o ropę, wydobytą i przeznaczona na przeróbkę w rafinerjach, ta wzrosła o blisko 42.000 ton.

ULGI PRZEWOZOWE NA KOLEJACH. Rozporządzeniem Ministerstwa Kolei Żelazn. wprowadzone zostały pewne ulgi dla przewozu drzewa i ropy. Odróżnia się w tej mierze trzy strefy: 1-sza do 390 klm., w której fracht oblicza się, jak dotychczas, wedle VII kategorji (klasy): II-ga strefa od 391—601 klm., dla której obowiązuje VII lub VIII klasy taryfy kolejowej oraz III-cia strefa od 601 klm. wzwyż, w której obowiązuje klasa VIII.

PRZECIWKO WYSOKIM OPŁATOM PASZPORTOWYM. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie nadesłała do Ministerstwa Przemysłu i Handlu protest Stowarzyszenia kupców w Gorlicach oraz Stowarzyszenia kupców i przemysłowców w Grzybowie przeciwko stosowaniu wprowadzonych ostatnio nadmiernych opłat paszportowych.

GIEŁDA.

Warszawa, 13 kwietnia.

Dolary St. Zj. . . .	9,350.000
Frank fran. . .	—
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9.350; Londyn 40575—40300; Paryż 560.555; Wiedeń 132.10—131; Praga 277 i pół do 261 i pół; Włochy 417—411; Belgja 475—464.300; Szwajcarja 1642 i pół do 1637 i pół; Holandja 3490—3470.

Frank złoty 1800; Bony złote 1400; Miljonówka 1100; Pożyczka złota 14000; Pożyczka dolarowa 4300.

Akcje. Chodorów 18500—17—17500; H. Cegielski w Poznaniu 1950—1500; Parowozy 1300—1200—1225; L. Zieleniewski 38500—38000; Ćmielów 2900—3000; Spirytus 6850—7200; Przemysł Naftowy 2800.

GIEŁDA LWOWSKA.

Chodorów 16750—1700; Ćmielów 2550—2600; Cegielski 2100; Lokomotywy 1700—1725; Nitrat 7900; Niemojewski 2000—2025; Oiks 14000—12500; Parowozy 1325—1330; Pezet 850—825; Polska Nafta 1750—1700; Rakszawa 10000—9500; Siersza górn. 18000; Zieleniewski 36000 Toham 1450; Tehate 12000—10250.

EGZOTY LWOWSKIE.

Azot 1140; Elektrownia na Sanie 700—675; Gazy zachodnie 18000; Gazy wschodnie 87500—86000; Jaworzno drobne 97000—96500; Węglówki 95—90.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

W tysiącach koron austr.: Mraźnica 67—73; Tenege 57—60; Zieleniewski 246; Apollo 650; Karpaty 267.1; Fanto 1900; Galicja 2200, Schodnica 500; Bank Hipoteczny 17.1; Nafta 300; Bank Małopolski 10; Rakszawa 58; Silesia 40; Portl.-Cement 835; Goleszów 1300; Iriag 155.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.70; Londyn 24.70, Paryż 34.10; Wiedeń 80 i trzy ósme; Praga 16.80; Włochy 25.20; Belgja 28.90; Budapeszt 77; Sofja 415; Holandja 212 i siedem ósmych; Chrystjanja 78.50; Kopenhaga 95; Sztokholm 150 i trzy czwarte; Hiszpanja 76 i trzy ósme; Bukareszt 300; Berlin 124, Belgrad 710.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. Ceny za 100 kg w miljonach marek: Pszenica 76-78 — 48—49; pszenica 73-75 — 45—47; żyto 66-68 — 26—27; żyto 69-70 — 27—27.5; jęczmień browarniany 31 do 33; jęczmień na krupy 27—29; owies 26.5—27.5; owies dworski 31.5—32 (transakcja); owies siewny 33—35; mąka żytnia 70 proc. krakowska 42—43; mąka żytnia 70 proc. poznańska 43—44; mąka pszenna 50 proc. 83—84; otręby żytnie 16—16.5; otręby pszenne 18.5—19; fasola biała cukrowa 110—120; fasola krasa 70—75; fasola mięszana 60—65; groch polny 32—37; groch jadalny 60—70; groch Victoria 90—100; wyka 22—23; łubin niebieski 21—23; łubin żółty 27—29; makuchy lniane 38—40; makuchy rzepakowe 28—29; słoma długa prosta 10.5—11; słoma mierzwa 8—9; siano słodkie 17—18; siano półsłodkie 13—14; ziemniaki stołowe 11—12; koniczyna nasienna czerwona 200—250; koniczyna nasienna atestowana 310—320; saradela 22—25.

Sukces Targu Poznańskiego

(Telegram wł. „Gońca Krak.“).

Poznań, 12 kwietnia.

Już przy zamknięciu listy wystawców w dniu 1-go marca r. b. skonstatowała dyrekcja Targu Poznańskiego brak miejsc. Po ostatecznem ukończeniu pertraktacji z kilkunastu wielkiemi firmami poznańskiemi co do przydziału miejsc, 4-ty Targ Poznański okazał się kompletnie przepełniony, tak, że do pierwszego kwietnia r. b. około 100 firm otrzymało na zgłoszenie swe odmowną odpowiedź.

W Polsce najdrożej

(Telegram wł. „Gońca Krak.“).

Warszawa, 12 kwietnia.

Główny urząd statystyczny w Warszawie wykazuje, że główne artykuły utrzymania przekroczyły już dawno poziom cen przedwojennych. Mięso, wędliny, masło, tłuszcze i mleko już w lutym zwyżkowały o 65 procent, towary kolonjalne o 7 procent, materjały odzieżowe o 54 procent. Natomiast zarobki pracownicze nie we wszystkich zawodach dosięgły równi złota. — We Francji i Anglji mimo podwyżki płac robotników, ceny artykułów przemysłowych są w wielu wypadkach tańsze, niż u nas. Tam kupcy, fabrykanci i przemysłowcy zadawalają się niższą stopą zysku.

—o—

Aresztowania w Zagłębiu Ruhr

Berlin. (AW). **Według doniesień z Essen, władze okupacyjne dokonały w ostatnich dniach aresztowania około 500 osób.**

Jeszcze śnieżyce

Berlin. (AW.). **W Niemczech północnych i zachodnich spadły tak wielkie masy śniegu, że pod Bolonją utknął pociąg pospieszny.**

—o—

Klęska powodzi w Jugosławji

Belgrad. (AW.). **Powodzie wyrządziły w południowej części Jugosławji znaczne szkody. W okolicy Macwy znajduje się około 30.000 ha pod wodą. Koło Belgradu wystąpił z brzegów Dunaj, skutkiem czego zagrożone są wodociągi miejskie.**

Święty Franciszek Indyj

(Mahatma Gandhi).

6

Bóg wyraźnie teraz przemówił wypadkami w Czauri-Czaura... w godzinie, w której Indje zamierzają wyjść na tron wolności przez zaniechanie gwałtu, w tej godzinie gwałt ludności jest smutnym prognostykiem... Jest konieczną kontrola niekooperatystów nad krajem gwałt czyniącym... Prawdziwa odmowa posłuszeństwa jest bowiem przygotowaniem do niemego cierpienia. Musimy więc zawrócić. Niech przeciwnik oskarży nas o tchórzostwo! Lepiej być źle osądzonym, niż zdradzić Boga...“

Sam też celem ekspiacji zbrodni nakłada sobie post pięciodniowy. Był niezręcznym operatorem. Musi albo zrezygnować z zawodu, albo osiągnąć większe doświadczenie przez umartwienia... Chętnieby zresztą poświęcił życie i zniósł najsroższe męczarnie, aby swój ruch odwieść od gwałtu...

Wyobraźmy sobie polityka europejskiego, któryby w ten sposób kajał się publicznie przed swoimi przeciwnikami! Ale nawet i w Indjach, wśród jego zwolenników cofnięcie nakazu o odmowie posłuszeństwa wywołało niezadowolenie... Ostatecznie nie jest to łatwą rzeczą wstrzymać w drodze lawinę lub zahamować machinę w pełnym ruchu, jeżeli się nie chce jej zepsuć... Z naszego punktu widzenia taki akt byłby nierozsądnym, absurdalnym. Gdy w r. 1922, 24 kwietnia zebrał się komitet kongresu, Gandhi miał do zwalczenia bardzo gwałtowną opozycję... Wprawdzie jego autorytet był tak wielki, że uzyskał większość, jednak nie łudził się, co do szczerości swych zwolenników. Wiedział on, że jest w niezgodzie ze swym krajem, który chciał inną pójść drogą... To też z pełną szczerością powiedział te śmiałe i smutne słowa:

— Zawsze byłem w mniejszości. W południowej Afryce zacząłem pracować z jednomyślnością, a zszedłem do mniejszości 64, a nawet 16..., lecz później znów powróciłem do przeważającej większości... Najlepszej, najsolidniejszej pracy dokonywałem na pustyni mniejszości... obawiam się większości... Czuję wstręt przed uwielbieniem tłumów bez należytego sądu. Czułbym pod sobą silniejszy teren, gdyby ten tłum pluł na mnie. Pewien przyjaciel mnie ostrzegł, aby nie wyzyskiwał swej dyktatury... daleko od tego... teraz tylko zastanawiam się, czym sam siebie nie wyzyskiwał. Przyznaję się, że obawiam się tego bardziej teraz, niż kiedy indziej... Moje jedyne ocalenie leży w mym bezwstydzie... uprzedziłem swych kolegów ze zgromadzenia narodowego, że jestem niepoprawny. Ile razy lud popełni pomyłki, ja będę się z nich zawsze spowiadać. Jedynym tyranem, którego uznaję na tym świecie, to jest ów cichy, skromny głos, który jest wewnątrz nas. To też nawet, gdybym miał stanąć wobec mniejszości jednej osoby, będę miał odwagę być w tej rozpaczliwej mniejszości. Dla mnie to jest jedynie szczera partja. Jestem dziś smutniejszym, a przez to, zdaje mi się i mędrszym... Widzę, że wstrzymanie się od gwałtu jest u nas tylko podskórne. Pali się w nas oburzenie. Rząd je podsyca swymi nierozsądnymi czynami. Możnaby myśleć, że wprost pragnie on widzieć kraj pokryty mordami, pożogami, rabunkami, ażeby módz twierdzić, że on jest jedynie zdolny do zduszania ich. Nasze wstrzymanie się od gwałtów wydaje mi się następstwem naszej słabości; w sercach zaś naszych żywimy pragnienie krawej zemsty i czekamy tylko na sposobność. Czy z takiego stanu umysłu może wyniknąć prawdziwe i szczere wstrzymanie się od gwałtów? Jeżeli nie jesteście zdolni do wstrzymania się od gwałtu, przyjmijcie uczciwie gwałt. Ale przedewszystkiem precz z obłudą!

A zwracając się do mniejszości mówi:

— Nie chcecie zrezygnować z gwałtu? Wystąpcie z kongresu! Stwórzcie nową partję! Ogłoście publicznie swe credo. Niech kraj wybierze między nami!... Ale precz z dwuznacznością! Bądźcie szczerzy!

Głęboka gorycz w tych słowach... A wypowiedziane one zostały w noc ogrojca oliwnego... W parę dni później Gandhi miał zostać uwięziony. Moment ten przewidywał on oddawna. Na ten wypadek wydał odezwę do swego ludu: „Niech naród uważa dzień mego uwięzienia, jako dzień radości. Rząd myśli, że po zaaresztowaniu Gandhiego skończy się z ruchem naszym... Udowodnijcie mu, że rzecz wprost odwrotna. Niech pozna siłę narodu!“

Żąda dalej, aby w dowód szacunku, jaki dlań posiada lud, zachował on najgłębszy spokój, by nie zawieszał pracy i nie urządzał meetingów. Ale za to, niech się zamkną trybunały, niech szkoły publiczne będą opuszczone, niech w pełnej dyscyplinie będzie wykonywany program niewspółpracy. W ten sposób jedynie naród osięgnie zwycięstwo!

Dnia 10 marca 1922 nadeszli policjanci. Mahatma oddał się radośnie w ich ręce i został wtrącony do więzienia razem z wydawcą pisma niepodległościowego Yauny India.

Dlaczego właśnie teraz rząd zdecydował się na aresztowanie Mahatmy, w tej chwili, gdy on wstrzymał groźną rewolucję. Czyż nie sprawdzały się słowa Gandhiego, że rząd brytyjski chciałby ten kraj pokryć falą mordów, pożóg i łupiestwa, aby tem łatwiej je stłumić? Fakt jest, że ten rząd, który z początku traktował ruch niewspółdzielczy jako śmieszną i nadętą farsę, na serjo się go przeraził. (C. d. n.).

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ

Za terminowe umieszczenia ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

OBOWIĄZUJĄCE OD 20-GO MARCA: Drobne ogłoszenia za słowo złp. 0'10 — dla poszukujących posad złp. 0'05 — za słowo drobne o treści matrymonialnej złp. 0'12 — wiersz milim. jednoszpaltowy złp. 0'10 — wiersz w rubryce „Nadesłane“ złp. 0'25 - wiersz milimetrowy po kronice złp. 0'40. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy złp. 0'50 — Za układ tabelaryczny kombinowany 50 proc.

DROBNE OGŁOSZENIA

MAJĄTEK 632 mórg z lasem, łąkami, młynem wodnym za 15.000 dolar. Folwark 347 mórg z lasem, łąkami, ziemia pszenno-żytnia za 15.000 dol. Folwark 182 mórg ornej dobrej ziemi, w mieście gimnazjalnem, za 8.000 dol. 128 mórg z lasem, łąką za 10.000 dol. 138 i pół morg. z lasem, łąką za 60 miljard. mp. 64 mórg pszenna ziemia za 5.000 dol. 47 mórg pszenna ziemia za 3.000 dol. 28 mórg wspaniałe budynki, wodociągi, ziemia ogrodowa za 2.000 dol. Piętrowy domek z interesem 18 miljardów. Powyższe majątki są z pełnem żywem i martwem inwentarzem. Na odpowiedź znaczek. Zgłoszenia: T. Stępiński Wągrowiec, Klasztorna 2. I p. Woj. Poznańskie. 344

OBUWIE! do wysprzedania w różnych fasonach modnych i dawniejszych, z dobrych materjałów poleca firma Jawień, Kraków, Niecała 7. 321

ZGUBIŁEM dokument wojskowy, tymczasowe zaświadczenie, na nazwisko Józefa Zabiegały, zamieszkałego w Brzesku, który niniejszem unieważniam. 361

KTO PRAGNIE się ożenić lub wyjść za mąż, niech z zaufaniem zwróci się do firmy „Felicia“, Nowy Sącz, skrytka pocztowa 12 f. Dołączyć znaczki na odpowiedź. 248

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego“. Hurtowo-Detalicznie-Raty. Warszawa, Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 297

MŁYNY uniwersalne dla wszelkich celów wydające przemiał każdej grubości dostarcza: B/T. Jarecki i Buki. Warszawa. Hoża nr. 37. Tel. 405—25

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Berkowicza.